44 George Street, Kingston-upon-Hull
17-Grudnia 1838 w Sobotę

Mała dziewczynko Bożenko,

Czy pamiętasz ty jednego małego chłopczyka, którego ja jeszcze nieznam bo teraz chory, ale który ciebie zna i twoje imie pamięta. Ojciec tego chłopczyka jest tutaj razem ze mną, to jest w Hull, nazywa się Pan Thompson. Ten Pan Thompson także ciebie pamięta, i twoje siostre pamięta, bo was obie widział u siebie, i pytał się mnie czy ja was znam. Syn tego Pana Thompson który teraz jest chory powiedział mu że ty się nazywasz Bożena; i kiedy Pan Thompson mówi do mnie o swojim synu, to go nazywa przyjaciel Bożeny. Widzisz, może ty nie wiesz że masz przyjaciela w Hull; piszę więc ci o tem, raz, ażebyś o tem wiedziała; a powtóre, że ci to przyjemność sprawi.

sprawi; a potrzecie, że i mama twoja
będzie kontenta z tego że masz tak
daleko przyjaciół w Anglii. – Byłyście
sobie u Pani Martineau, potem
stamtąd poszłyście tam gdzie Pani
Opie była, a Pani Opie była wtedy
u Pana Thompson – a z Panem
Thompson był ten mały chłopczyk –
i tak poznałyście się z tym chłopcz-
kiem i sam Pan Thompson
poznał was. – Pan Thompson
jest bardzo grzecznym człowiekiem,
brat jego – pułkownik Thompson –
jest członkiem Parlamentu z
Hull; obadwa są Radykalistami
a co jest Radykalista to ci
Tato wytłomaczy

Miasto to gdzie jestem nazywa
się właściwie Kingston-upon-Hull

to jest: miasto Kingston nad rzeką Hull,
ale anglicy przez skrócenie nazywają
je tylko Hull. Gdzie to Hull leży
z geografii wiesz.

Jak ty wyrośniesz duża! (czy
ty wiesz o tem że ty wyrośniesz duża?)
tyle tylko będziesz umiała, ileś się
nauczyła kiedyś mała była. nietylko
my, ale ty sama wiesz, że jesteś teraz
mała; a ja wiem, że uczysz się dużo,
stąd ja miarkuję, że będziesz duża
umiała kiedy wyrośniesz duża: a
powtarzam ci że, kiedy wyrośniesz:
tyle tylko będziesz umiała, ileś
się nauczyła kiedy byłaś mała.
Ja przyjadę niezadługo – i zobaczę
czyś podrosła – ~~ale~~ a jeśliś ty
podrosła będę chciał wiedzieć czyś
się nauczyła dużo: jako piszesz –
jak grasz – jak rysujesz – zgoła
wszystko będę chciał wiedzieć –

but tylko

Jakże ci się twój mały braciszek podoba? On jeszcze nic nie umie tylko krzyczeć. Cesia i ty więcej umiecie od niego. Patrzajcie obie na niego jak on rosnąć będzie, i pomału uczyć się zacznie, – a zobaczycie jak to długo czasu potrzeba nim człowiek wyrośnie i nim nauczy się czego, i zobaczycie potem wiele mama wasza z każdą z was biedy miała nim się czego uczyć zaczęłyście. Dopiero to obaczycie jaka to doskonała rzecz – mieć Rodziców i dobrych.

Ucałujcie wszystki Mamy obiecuje ode mnie – i pocałujcie także ode mnie Zbigniewa. Do Taty pisze osobno.

Lubiszy dobrze uczyć się dziewczyny

Leonard

Do małej dziewczynki
Panny Bożeny Szyrma
10 Duke Street, St James's, London

Kurt Tylko

Jakże ci się twój mały braciszek podoba? On jeszcze nie nie umie tylko krzyczeć. Cóż i ty więcej umiesz od niego. Patrzajcie obie na niego jak on rosnąć będzie, i pomału uczyć się zacznie, a zobaczycie jak to długo czasu potrzeba nim człowiek wyrośnie i nim nauczy się czego; i zobaczycie potem wiele mamusi wosga z kagdą z was kiedy miała nim się czego uczyć zaczętyście. Dopiero to obaczycie jaka to doskonała rzecz – mieć kogo i dobrych.

Ucałujcie wszystki Mamy odezwie do mnie i pocałujcie także do mnie Zbigniewa. Do Taty piszę osobno.

Lubiący dobrze wszystkie dziewczynki

Leonard

Do Matki dziewczynki
Panny Bożeny Krystyna
10 Duke Street, St James's, London

832

7 Clements Inn, London
14o Sierpnia 1838 we Wtorek

Do mojich młodych Angielek, Bożenny i Cési

Niepożegnałyście się ze mną panienki wyjeżdżając z Londynu a ja chciałem mocno pożegnać się z Wami i mówiłem waszemu Tacie żeby nieodjeżdżał do Paryża nim się ze mną nie pożegnacie. Ale niewasza w tém wina, niemam co wam wyrzucać. Pytajcie Taty czy to grzecznie, niepożegnać się. I powiedzcie Tacie że panna D'Espagne, (taka dobra panienka i pięknie wychowana) i Panna Power (wesoła panienka, jak wiecie) obie mają urazę do Taty że się z niemi niepożegnał. A żegnać się trzeba ze wszystkiemi kogo albo się mocno kocha albo mocno poważa. Tata mi niedał pożegnać się z Wami. Spodziewam się przeto że mi zaraz list napiszecie, w którym mi powiécie czy dobrą mieliście podróż, czy dobrze was przyjęto w Paryżu, czy nietęsknicie do Anglii — i napiszecie mi wiele innych rzeczy które was spotkały w drodze, albo które się wam bardzo podobały — albo mocno zainteresowały. Teraz ja was żegnam listownie — wzrastajcie, jak dobre polki, w naukę i w serce; trzymajcie się rady starszych we wszystkiem co robić będziecie i myślcie zawsze o Polszcze —

Wasz przywiązany — Leonard N.

pozwala widzieć po bielutku i porządne ząbki. Łono
przystojne [illegible] ale się łączy i szyję która
jest trochę chudą, choćby krótką. Fizjonomia zwykle
surowa niekiedy nabiera oblicza [illegible]
widać na niej wyraźne piętno distrakcji.

Nieposiągnąłbym się ze mną panienki [illegible]
[illegible] jak powiadają Omnis coronat opus [illegible]
[illegible] a ja chciałem mocno pożegnać się z Mamą i mocnym
[illegible] Pacie [illegible] do [illegible] nie
[illegible] Ale [illegible] nie [illegible]
[illegible] które na innych [illegible] pożyczki
[illegible] nowy pochwały od [illegible]
[illegible] Pacie [illegible] Pogoni [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible] Do [illegible]
[illegible] sądzi [illegible] chwili gdy to pisze
[illegible] o zatarczenie [illegible]
[illegible] Londynu [illegible]
[illegible] Dlatego [illegible]
[illegible] przesyłam [illegible]

Wasz Leonard

P. E. Jonas Pieniążek
Paryż

Wasz przywiązany — Leonard W.